BLUŹNIERSTWO LISTU EPISKOPATU O WIZYCIE W SYNAGODZE

Bp. Michał Stobnicki

Umiłowani w Chrystusie Panu. „Żal dusze ściska, serce boleść czuje, gdy słodki Jezus na śmierć się gotuje“, śpiewamy w *Gorzkich żalach*. Rozpoczynamy dziś okres Męki Pańskiej. Z naszych kościołów zniknęły wszelkie oznaki radości. Nawet krzyż, wizerunek ukrzyżowanego Zbawiciela, pokryty został pokutną fioletową zasłoną. I Kościół święty pragnie, abyśmy w tym czasie rozważali bolesną mękę naszego Pana Jezusa Chrystusa, bo to nadchodzi Jego godzina. Ta godzina, dla której Pan Jezus przyszedł na ten świat. Ta godzina, w której, jak opisuje to święty Paweł Apostoł, krew Chrystusa, który przez Ducha Świętego samego siebie bez skazy ofiarował Bogu, oczyści sumienie nasze od uczynków martwych, abyśmy służyli Bogu żywemu.

Drodzy wierni, trzeba nam, abyśmy odnowili dziś wiarę w istotę naszej świętej katolickiej religii, wiarę w tajemnicę odkupienia, w to, że Pan Jezus, Bóg-człowiek, ofiarował samego siebie na drzewie krzyża w ofierze przebłagalnej za nasze grzechy i swoją własną krwią przypieczętował nowy i wieczny testament. On, istniejąc w postaci Bożej, jak pisze święty Paweł, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej.

Drodzy wierni, słyszymy w dzisiejszej Ewangelii rozmowę naszego Pana Jezusa Chrystusa z przewrotnymi Żydami. Słyszymy, jak Pan Jezus po raz kolejny wykazuje, udowadnia im, że jest Mesjaszem. Zbawicielem, który przyszedł na ten świat, aby dokonać dzieła odkupienia, aby spłacić dług, który my zaciągnęliśmy, obrażając boski majestat naszymi grzechami. I widzimy po raz kolejny, jak te wysiłki Syna Bożego nie prowadzą do nawrócenia zatwardziałych faryzejskich serc. Pozostają oni cały czas głusi na głos Bożego wołania, ślepi na światło Bożej łaski. Pomimo że widzą tyle cudów, pomimo że słuchają nauczania Pana Jezusa, pozostają, moi drodzy, zatwardziali. I ta zatwardziałość doprowadzi ich wkrótce do tego, że staną się bogobójcami, że na dziedzińcu w pałacu Piłata zawołają: „Precz z Nim! Ukrzyżuj Go, ukrzyżuj!“, i dodadzą jeszcze: „Krew Jego na nas i na syny nasze“.

ATAK NA TAJEMNICĘ ODKUPIENIA

Drodzy wierni, ta tajemnica odkupienia, stanowiąca istotę religii katolickiej, a więc to, że nie ma zbawienia bez Jezusa Chrystusa, to, że Jezus Chrystus jest jedynym zbawicielem człowieka, stała się od czasu zbójeckiego Soboru Watykańskiego II przedmiotem szczególnie zajadłego ataku diabła i jego sług, którzy dążą do tego, aby zanegować to, iż Pan Jezus jest jedynym zbawicielem, jedynym odkupicielem, bez którego nie można osiągnąć zbawienia. I widzimy, moi drodzy, dziś stajemy się świadkami obrzydliwego bluźnierstwa, które ma miejsce w polskich, niegdyś katolickich kościołach. Obrzydliwe bluźnierstwo, które woła o pomstę do nieba. Bo to dziś odczytywany jest list Konferencji Episkopatu Polski upamiętniający 40. rocznicę wizyty Jana Pawła II w rzymskiej synagodze. List, którego treść jest niczym innym jak napluciem Panu Jezusowi w twarz. I to właśnie w tym czasie, w którym katolicy winni paść na kolana i rozważać bolesną mękę naszego Pana Jezusa Chrystusa. W tym czasie, w którym winniśmy opłakiwać nasze grzechy, z miłością i wdzięcznością całować Chrystusowy krzyż. Dziś ten krzyż jest opluwany. Pan Jezus jest policzkowany, i to przez tych, którzy mienią się być katolickimi pasterzami, a są nikim innym jak zdrajcami i sługami antychrysta.

Zacytuję kilka zdań z tego listu, który zgodnie z zarządzeniem episkopatu mają gdzieś usłyszeć wszyscy posoborowi katolicy.

13 kwietnia bieżącego roku minie 40 lat od dnia, gdy biskup Rzymu, następca świętego Piotra, po raz pierwszy od czasów apostolskich przekroczył próg żydowskiego domu modlitwy. Tamtego wiosennego wieczoru, po serdecznym, wzajemnym uścisku z głównym rabinem Rzymu Elio Toaffem, święty Jan Paweł II wszedł do rzymskiej synagogi w uroczystej procesji, przy śpiewie 150. Psalmu: «Alleluja. Chwalcie Boga w Jego świątyni. Chwalcie Go na firmamencie, gdzie jaśnieje moc Jego». «Od dawna myślałem o tej wizycie» — wyznał papież, witając się z żydowską wspólnotą. Tamto spotkanie 40 lat temu nie byłoby możliwe, gdyby nie inne wydarzenie, którego wagę trudno dziś przecenić. Miało ono miejsce 20 lat wcześniej. 28 października 1965 roku Sobór Watykański II przyjął deklarację Nostra aetate, mówiącą o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich. Znalazły się w niej słowa, które stały się punktem zwrotnym w stosunkach między Kościołem katolickim a Żydami, judaizmem. Do nich właśnie odniósł się święty Jan Paweł II w swoim przemówieniu w rzymskiej synagodze. Przypomnijmy dziś jego słowa. Po pierwsze: «Kościół Chrystusowy odkrywa swoją więź z judaizmem, wgłębiając się we własną tajemnicę. Religia żydowska nie jest dla naszej religii zewnętrzna, lecz w pewien sposób wewnętrzna. Mamy zatem z nią relacje, jakich nie mamy z żadną inną religią. Jesteście naszymi umiłowanymi braćmi i w pewien sposób, można by powiedzieć, naszymi starszymi braćmi». W swoim wystąpieniu papież radykalnie sprzeciwił się przedstawianiu Żydów jako odrzuconych albo przeklętych. Przez ponad półtora tysiąca lat treści te, obecne w katolickim nauczaniu i błędnej interpretacji Pisma Świętego, kształtowały postawy chrześcijan, przyczyniając się do nienawiści, prześladowań i manifestacji antysemityzmu. Powinniśmy pamiętać, że Kościół katolicki stwierdza dziś jednoznacznie: «Żydzi są nadal umiłowani przez Boga, który wezwał ich nieodwołalnym powołaniem. Bóg bowiem, wierny swym obietnicom, nie odwołał pierwszego przymierza. Izrael pozostaje nadal narodem wybranym».

STARE PRZYMIERZE WYGASŁO

Moi drodzy, jest to bluźnierstwo, jest to herezja, jest to obraza naszego Pana Jezusa Chrystusa. Stary Testament wygasł wraz ze śmiercią Chrystusa na krzyżu. Kult starotestamentalny ustał. Pan Jezus przepowiedział, że świątynia jerozolimska zostanie zniszczona, że nie pozostanie z niej kamień na kamieniu. I tak się stało. W 70 roku po Chrystusie Rzymianie zburzyli Jerozolimę. Stare przymierze wygasło i całkowitą bredną, bluźnierstwem jest twierdzenie, że Bóg nie odwołał pierwszego przymierza i Izrael pozostaje nadal narodem wybranym. Stare przymierze wygasło. Nowe przymierze zostało zawarte i przypieczętowane w Wielki Piątek krwią samego Syna Bożego, naszego Pana Jezusa Chrystusa. Izrael nie jest już narodem wybranym. Nowym narodem wybranym jest Kościół katolicki, jedyna arka zbawienia, poza którą nikt zbawienia osiągnąć nie może. Tego nauczał Kościół przez 2000 lat i to, moi drodzy, dziś określane jest mianem — przez tych sług antychrysta — źródła nienawiści, prześladowań i manifestacji antysemityzmu. To, czego nauczał Jezus Chrystus, czego nauczał Kościół przez 2000 lat, staje się dzisiaj dla polskojęzycznych biskupów źródłem zła.

A przecież nasz Pan Jezus Chrystus wyraźnie mówi i powtarzał wielokrotnie w Piśmie Świętym: „Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej niż przeze Mnie". „Kto nie jest ze Mną, ten jest przeciwko Mnie. Kto nie gromadzi ze Mną, ten rozprasza". Nie ma zbawienia poza Kościołem katolickim. Absolutnym kłamstwem, bluźnierstwem jest twierdzenie, że pierwsze przymierze, Stary Testament, trwa, że nie zostało odwołane.

Słyszymy, moi drodzy, w dzisiejszej Ewangelii, jak Pan Jezus wytyka Żydom ich przewrotność, ich hipokryzję. Słyszymy, jak mówi: „Kto z Boga jest, słów Bożych słucha. Dlatego wy nie słuchacie, że z Boga nie jesteście". Plemię żmijowe, nienawidzące Jezusa Chrystusa, prześladujące Jego mistyczne ciało, Kościół święty. I dziś, moi drodzy, na polskiej ziemi rozbrzmiewają słowa tego bluźnierstwa. To zanegowanie odkupienia dokonanego przez Jezusa Chrystusa, bluźnierstwa wołającego o pomstę do nieba. I ta pomsta na tę ziemię, polską ziemię, już wkrótce najpewniej przyjdzie.

WSPÓŁWINA TYCH, KTÓRZY SŁUCHAJĄ

I ci, moi drodzy, ci posoborowi kapłani, którzy dzisiaj te słowa odczytali, ci wierni, którzy tych słów ze spokojem, siedząc w ławeczkach, wysłuchali, są, moi drodzy, winni, współwinni bluźnierstwa. Zaciągają grzech cudzy co najmniej. Nie mogą się tłumaczyć tym, że ktoś im kazał to przeczytać. Wygłaszanie publiczne tych herezji i bluźnierstw staje się ich winą, winą wołającą o pomstę do nieba. Jeżeli dziś ci posoborowi katolicy nie wyjdą ze świątyń, słuchając tych bzdur, tych bluźnierstw, to ściągną na siebie Boży gniew, Bożą karę, stają się współwinni bluźnierstwa. Jeżeli ci ludzie pozostaną dalej w tych zainfekowanych, zjudaizowanych strukturach, to biorą na swoje plecy pełną odpowiedzialność za to bluźnierstwo. Nie mogą wymawiać się dłużej ignorancją, tym, że nie wiedzieli, nie słyszeli, bo publicznie dziś obrażany będzie w całej Polsce Jezus Chrystus, jedyny zbawiciel każdego człowieka, bez którego zbawienia nie ma. Nie ma innej drogi prowadzącej do zbawienia niż wiara katolicka. Jest tylko jeden nowy i wieczny testament. A kto twierdzi inaczej, jest sługą antychrysta.

I dalej, moi drodzy, ci bluźniercy do czego wzywają dziś posoborowych katolików?

> *Rocznica papieskiej wizyty w rzymskiej synagodze przypadnie nazajutrz po zakończeniu oktawy Wielkanocy. W tym roku zarówno wyznawcy judaizmu, jak i chrześcijanie świętują Paschę w tym samym czasie. To okazja, by przypomnieć sobie o żydowskich korzeniach chrześcijańskiej liturgii. W wielu miejscowościach, nieraz tuż obok nas, czasem nieco dalej, znajdują się ocalałe z wojennej zawieruchy synagogi. W większości z nich nie rozbrzmiewa już dziś głos radosnej szabatowej modlitwy.*

I Bogu niech będą dzięki, że ten głos obrażający Boga już nie rozbrzmiewa.

> *Są jednak i takie, które tętnią religijnym życiem. Podążając śladem świętego Jana Pawła II, odwiedźmy 13 kwietnia synagogę. Wspomnijmy mężczyzn i kobiety, których modlitwami przez wieki nasiąkały mury bożnic.*

Te mury nasiąkały bluźnierstwem. Te mury były miejscem mordów rytualnych.

> *A tam, gdzie jest to możliwe, spotkajmy się z żydowskimi siostrami i braćmi.*

Równie dobrze Episkopat Polski mógłby zachęcić wiernych w całej Polsce do odwiedzenia burdelu. A wizyta w burdelu byłaby mniejszym grzechem niż wizyta w miejscu kultu diabła, w miejscu Bożej obrazy. I powtarzam: jeżeli dziś kapłani posoborowi odczytają ten list, jeżeli wierni nie zaprotestują, to ściągną na siebie Boży gniew. Ściągną na siebie odpowiedzialność za bluźnierstwo, grzech wołający o pomstę do nieba.

OSTATNI DZWONEK

I trzeba nam, moi drodzy, za to bluźnierstwo zadośćuczynić. Trzeba nam, moi drodzy, prosić naszego Pana Jezusa Chrystusa o zmiłowanie, o litość, o miłosierdzie. Ale częścią Bożego miłosierdzia jest także Boże karcenie, Boża kara. Bo niekiedy ci, którzy wychowują dzieci, wiedzą, że *ultima ratio*, ostatnim argumentem przy nieznośnym dziecku jest kara. I podobnie jest, moi drodzy, z nami, katolikami czy pseudokatolikami. Jeżeli to nie pomoże, jeżeli słysząc te bluźniercze słowa, dalej pozostaną w tych przebrzydłych strukturach, zjudaizowanych, sprotestantyzowanych strukturach posoborowego kościoła, to stają się współwinni bluźnierstwa, stają się współuczestnikami planu antychrysta, który chce zniszczyć, zgładzić Kościół katolicki.

Nie ma zbawienia bez Jezusa Chrystusa. Bzdurą jest twierdzenie, że można się zbawić, będąc niekatolikiem. Ba, plując na Jezusa Chrystusa. Ostatni dzwonek dla naszej ojczyzny. Ostatni dzwonek dla polskich dusz. Albo dzisiaj się obudzicie, albo wydani zostaniecie na pastwę gniewu Bożego. Staniecie się współodpowiedzialni za kolejną próbę bogobójstwa, za próbę zniszczenia, zamordowania mistycznego ciała naszego Pana Jezusa Chrystusa, którym jest Kościół.

Bóg nie dozwoli z siebie szydzić — przestrzega święty Paweł Apostoł. Co człowiek sieje, to i żąć będzie. Dziś polskojęzyczni biskupi, ich współpracownicy po parafiach zasiali bluźnierstwo i ściągnęli na siebie takie samo przekleństwo, jakie 2000 lat temu ściągnęli Żydzi.

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.